

"To nie jest poezja"

To nie jest poezja, bo poezja jest wzniosła
A ja po prostu nie mogę oddychać
I topię się w szklankach do połowy pełnych
I dolewam tam łez, by jeść słony makaron

To nie jest poezja, bo poezja porusza
A ja nic nie mogę poza leżeniem
Jestem pusty jak kosmos, mam w sobie tylko próżnię
Brak siły rano, by umyć zęby bambusem

To nie jest poezja, bo poezja jest wieczna
A ja już wygasam, zostały mi sekundy
Czas ojciec odbierze mi tlen za godzinę
Jeśli nie przyjdiesz, by mi go podać

To nie jest poezja, bo poezja jest piękna
Jak twoje włosy pod zwoleńską latarnią
A ja jestem wrakiem i ubrany w łachmany
Wyrzucam śmieci razem z kolejną sobotą

To nie jest poezja, bo poezję kocham
A czuję się zdolny jedynie do tęsknoty
Odrzucony przez bogów, lecz nie kamień węgielny
A popiół gasnący, gdy zabrakło już siły